

# Stanisław Herbst

---

## "Die Geschichte der Festung Königsberg/Pr. 1257-1945", Traugott Ehrhardt, Würzburg 1960 : [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 133-135

---

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

elementów. W zestawieniu tym autor podaje numer mapy głównej, nazwę kraju, chronologię, stanowisko oraz literaturę lub zbiory.

Rozdział ostatni pracy Jerzego Kmiecińskiego *Uwagi końcowe* zawiera syntezę wniosków autora, które sprowadzić można do następujących punktów: 1) Stwierdzenie zagęszczenia omawianych elementów kulturowych w rejonie ujścia Wisły we wczesnym okresie rzymskim. 2) Wykazanie braku powiązań tychże elementów ze Skandynawią (oprócz stelli i kurhanów z kręgami koncentrycznymi). Autor wykazał, że inne elementy kulturowe, występujące w Skandynawii, są późniejsze (np. wisiorki gruszkowate), lub w ogóle tam nie występują, np. klamerki esowate i naczynia z ornamentem pól wygładzanych i schropowaconych. Bransolety węzowate i zwyczaj chowania zmarłych nie spalonych wywodzi autor z południa, a zwyczaj niewyposażania zmarłych w broń autor uznaje za cechę niecharakterystyczną dla Skandynawii. 3) Uznanie tezy o ciągłości osadniczej na Pomorzu Wschodnim, w związku z czym autor proponuje zmianę nazwy kultury gocko-gepidzkiej na kulturę oksywską. 4) Przeciwwstawienie metodzie etnicznej — metody kartograficznej oraz płynące stąd wnioski, że w rozprzestrzenianiu się wyrobów czy wariantów stylistycznych nie można dopatrywać się ściśle etnicznego znaczenia przenoszenia się grup ludzkich. 5) Uznanie, że przemieszczanie się plemion germańskich na południe odbywało się na drodze powolnej infiltracji oraz że do koncentracji Gotów doszło na południu. Autor uważa, że przemieszczanie się oraz częściowe dyfuzje drobnych elementów kulturowych nie są na razie uchwytnie na etapie współczesnych badań.

Jerzy Kmieciński jest archeologiem powojennego pokolenia ośrodka łódzkiego. Omawiana praca jest jego dysertacją doktorską pisaną pod kierunkiem prof. dra K. Jażdżewskiego. Problem gocki interesował autora już od szeregu lat, był on również badaczem cmentarzyisk gockich na sandrach kaszubskich. Książka Jerzego Kmiecińskiego jest, obok przedstawienia problemu głównego, rozprawą polemiczną z dotychczasowymi ujęciami historiografii, z całym jej zapleczem niekonsekwencji i sprzeczności. Ogrom pracy, jaki włożył autor w zebranie z tak szerokiego obszaru materiału porównawczego, pozwolił J. Kmiecińskiemu przekreślić mit o problemie gockim. Opierając się na źródłach archeologicznych autor uważa, że narastająca wciąż baza źródłowa może zmienić w przyszłości szereg jego tez. Dzięki krytycznemu podejściu oraz przestronnemu wyczerpaniu tematu postawiony problem przedstawił J. Kmieciński niezwykle przejrzysto i logicznie. Autor uważa tę pracę za początek wyświetlenia migracji ludnościowych w starożytności, wskazując jak istotnym czynnikiem interpretacji historycznej jest zabytek archeologiczny.

Włodzimiera Ziemińska-Odojowa

TRAUGOTT EHRHARDT, *Die Geschichte der Festung Königsberg/Pr. 1257—1945*, Würzburg 1960, s. 100. (Ostdeutsche Beiträge aus Göttinger Arbeitskreis, Bd. 17).

Historia twierdzy królewieckiej „od początku do końca” jest zwięzłym zarysem, opartym zresztą na częściowo niedrukowanym materiale planów i relacji. Autor nie miał dostępu do archiwaliów znajdujących się w NRD. Książeczka obficie ilustrowana szkicami kartograficznymi, rysunkami i fotografiami rozpatruje budowę i wojskowe funkcjonowanie twierdzy, poczynając od r. 1256, kiedy to na miejscu dawnego, zapewne pruskiego grodziska

(mieszczącego się tam, gdzie stanął gmach Banku Rzeszy) Krzyżacy założyli własny gród. Twierdza ta nazwana, na cześć uczestniczącego w krucjatach przeciw Prusom króla czeskiego Ottokara, Królewca miała stać się podstawą dalszych podbojów na wschodzie, a także izolować pozostający jeszcze w rękach Prusów półwysep Sambii, bezpośrednio zaś kontrolować drogę z Sambii na Litwę u przeprawy przez strumień wpadający do Pregoi.

Już w r. 1257 w zachodniej części grodowego wzgórza zaczęto wznosić rozległy zamek murowany z siedzibą konwentu zakonnego, który dalej rozbudowywany stał się rezydencją wójta Sambii, potem marszałka Zakonu, zaś po utracie Malborka w r. 1457 — wielkiego mistrza, potem księcia pruskiego, wreszcie — króla. Wcześniejszy gród stał się gospodarczym podzamczem. Na południe od zamku ku Pregole zabudowało się Stare Miasto, na kępie rzeki drugie miasto królewieckie — Knytawa (*Kneiphof*), na wschód od Starego Miasta, za strumieniem — trzecie Lewenik (*Lobenieht*). Aglomeracja królewiecka nie pomieściła się w tych trzech warownych miastach rozbudowując przedmieścia, które w r. 1626, po napadzie Gustawa Adolfa otoczono rozległym narysem bastionowym, okrakiem Pregoi. W czasie następnej wojny szwedzkiej, w r. 1657 „wielki elektor” narys ten uzupełnił cytadelą *Friedrichsburg* na lewym brzegu rzeki. Ta fortyfikacja na planie czterobastionowego kwadratu była wymierzona nie tylko przeciw zagrożeniu zewnętrznemu, ale też przeciw niesfornym (czego autor nie pisze) mieszczanom.

Rozległe umocnienia miasta, z czasem zaniedbane, doraźnie odnawiano w czasie wojny siedmioletniej i w r. 1807, ale w obu wypadkach nie ustrzegły Królewca przed szybką kapitulacją. Dopiero po r. 1831 powstały obawy o los Prus Wschodnich, oskrzydłonych teraz przez jednolite cesarstwo rosyjskie i jego rozbudowywany system twierdz. W r. 1841 król powołał komisję, która przestudiowała sprawę i wystąpiła o rozbudowę Królewca do rangi twierdzy I klasy, która na wypadek inwazji stałaby się śródszańcem prowincji, osłoniętej na rubieży wielkich jezior fortem w Giżycku (*Lötzen*). Zasięg nowej twierdzy z grubsza się trzymał narysu 1626 r. i tylko na południowym brzegu Pregoi uległ poszerzeniu. Prace budowlane trwały od r. 1843 do 1862, ale w chwili ich ukończenia twierdza okazała się przestarzała. Doświadczenia oblężenia Sewastopola, a zwłaszcza zastosowanie od r. 1860 działa gwintowanego wydłużającego zasięg ognia i oddającego wewnątrz miasta pod ostrzał wymagały bezwzględnej modernizacji poprzez wysunięcie na 5 km przed wały twierdzy pierścienia fortów nawzajem powiązanych ogniem artyleryjskim. Na podstawie tego systemu wypróbowanego w obronie Paryża w 1871 r. już w następnym roku podjęto decyzję budowy 12 fortów i 3 dodatkowych dział warownych w międzypolach, związanych szosą na obwodzie 43 km. Decyzja ta stanowiła element planów wojennych Moltkego starszego, przewidujących już wojnę na dwa fronty i przewidujących rozbudowę czy modernizację innych twierdz pruskich na wschodzie: Poznań, Gdańsk, Toruń, wykorzystania Piławy, Kłajpedy, Malborka, a także „festy” Boyen. W następnych latach na tle zmian planów wojennych (Schlieffen, Moltke mł.) i wyścigu techniki zwalczania fortyfikacji i obrony (rosnąca potęga środków wybuchowych — stosowanie betonu i panczerzy) rozbudowywano Królewec i obronę przesmyków między jeziorami, wreszcie linię Wisły na wypadek ewakuacji Prus Wschodnich (Tczew, Grudziądz, Chełmno). Przeddzień pierwszej wojny światowej Królewec był jednak twierdzą nie dozbrojoną w pełni, natomiast wysunięcie umocnień wzdłuż dolnej Pregoi i Dejmy wydlatnie pogłębiało obronę, a nawet stwarzało możliwości manewru w rozległej sambijskiej fortecy. Choć Królewec był zdolny tylko do krótkiego oporu, jednak w kampanii jesiennej 1914 ściągając na siebie rosyjską armię

Rennenkampfa nadspodziewanie przyczynił się do zwycięstwa nad oddzieloną od niej wielkimi jeziorami i Puszcą Piską armią wkraczającą od południa znad Narwi.

W latach międzywojennych Niemcy obchodząc postanowienia rozbrojeniowe traktatu wersalskiego przygotowali rozbudowę umocnień, odciętych przez polskie Pomorze od Rzeszy Prus Wschodnich. Na dobre rozbudowę fortyfikacji rozpoczęli w r. 1932, choć w okresie paktu o nieagresji z Polską tempo nieco zwolnili. Dążąc do dalszego rozszerzenia przestrzeni manewrowej bezpiecznej stworzyli na południowym brzegu Pregoly, na przedłużeniu linii Dejmy, łańcuch schronów bojowych w oparciu o bieg Łyny, silnie umacniając rejon Lidzbarka, dalej w kierunku Ornety wykorzystując przeszkodę Pasłęki, by obszernym przedmościem pod Branicwem oprzeć się o Zalew Wiślany. Następna linia obronna wysunięta była pod granicę polską na Elbląg — Ostródę — Olsztynek. Pozycja ryglowa umocniona wzdłuż kanału mazurskiego w nawiązaniu do fortyfikacji Wielkich Jezior stwarzała dodatkowe możliwości manewrowe, zaś umocnienia pod Szczytnem i w Puszczy Piskiej umożliwiały skuteczne opóźnienie ewentualnej polskiej inwazji.

Prusy Wschodnie były podstawą agresji w r. 1939 przeciw Polsce, zaś w 1941 przeciw ZSRR. Po przesunięciu się operacji na wschód umocnienia wschodniopruskie częściowo rozbrojono, by pancerze i sprzęt wykorzystać do uzbrojenia Wału Atlantyckiego. Gdy więc w r. 1944 zbliżyły się wojska radzieckie i przystąpiono do wypełniania zawczasu przygotowanego szkieletu obronnego uzbrojeniem — natrafiono na trudności, tym bardziej że zima ścięła wody i obnażyła zamaskowane urządzenia. Jednak starannie wykonane i gęsto rozmieszczone schrony betonowe, głęboko rozbudowane umocnienia ziemne przeznaczone do obrony czołowej i ryglowej stanowiły przeszkodę bardzo trudną do przełamania, która dała wytchnienie niemieckim rozbitkom i związała bardzo znaczne siły i środki radzieckie, aż do 9 IV 1945 r., kiedy po zwyciężonych walkach o stare fortyfikacje z poł. XIX w. twierdza kapitulowała.

Książka *E h r h a r d t a* dotyczy dziedziny historii fortyfikacji, ogólnikowo więc przedstawia przebieg działań bojowych. Najcenniejsze w niej są opisy techniczne i architektoniczne urządzeń obronnych XIX w. Nie tylko mogą one służyć do zrozumienia walk o Królewiec w r. 1945<sup>1)</sup>, ale dostarczają materiału porównawczego do badań nad twierdzami pruskimi na ziemiach polskich (np. neogotyckich bram fortecznych). W mniejszym stopniu książka ta jest przydatna do pasjonującego zagadnienia roli przestarzałych twierdz w drugiej wojnie światowej (na naszym gruncie — obrona Modlina 1939).

*Stanisław Herbst*

ANDRZEJ SKROBACKI, *Początki szpitalnictwa w Olsztynie*, Polski Tygodnik Lekarski, 1963, nr 8, s. 309—310.

W treściwie ujętym zarysie autor przedstawił dzieje dwóch pierwszych szpitali olsztyńskich, a mianowicie szpitala miejskiego św. Ducha i szpitala dla trędowatych pod wezwaniem św. Jerzego. Mimo że nie zachowały się ich akta erekcyjne, powstały one najprawdopodobniej w drugiej połowie XIV wieku. Źródłem utrzymania ówczesnych szpitali były jałmużny, wpływy z pożyczek i czynszów dzierżawnych oraz liczne darowizny. Tak np. w r. 1565 olsztyński szpital św. Ducha otrzymał w darowiźnie połowę wsi Tuławki.

<sup>1)</sup> O. L a s c h, *So fiel Königsberg*, 1958; por. też, *Druga wojna światowa 1939—1945. Zarys historyczno-wojskowy* pod red. S. P ł a t o n o w a, Warszawa 1961, s. 572.